

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

12 września 1993

Nr 31 (1609) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

Gen. Władysław SIKORSKI



Z ludźmi, którzy łamią słowo, którzy traktują umowy i zobowiązania międzynarodowe jako świstki papieru, nie może być rozmów ani układów. Polacy są tym narodem, który w ciągu całej swej historii przestrzegał i wykonywał przyjęte na siebie zobowiązania. Jak wierzę w Boga, tak wierzę w triumf cywilizacji chrześcijańskiej... Jako żołnierz cenię nade wszystko odwagę, ale nie tylko odwagę czynu, lecz i odwagę myśli... Naród Polski, odrzucając konsekwentnie wszelkie kompromisy, trwa na posterunku wolności (...)

gen. Władysław SIKORSKI

Późniejszy generał, premier i Wódz Naczelny, Władysław Eugeniusz Sikorski, urodził się 20 maja 1881 roku w Tuszowie Narodowym pod Sandomierzem, jako syn Tomasza i Emilii z Habrowskich. Dzieciństwo i lata młodości spędził w ciężkich warunkach materialnych spowodowanych przedwczesną śmiercią ojca. Z trudem też udało mu się zdobyć średnie wykształcenie. Będąc jednak wyjątkowo zdolny skończył szybko Politechnikę Lwowską i w 1908 roku rozpoczął pracę zawodową jako inżynier prowadzący roboty regulacyjne na Wiśle. Już na politechnice wysunął się na przywódcę młodzieży wyznającej ideały postępowe i patriotyczne. Był jednym z inicjatorów tajnej organizacji *Związek Walki Czynnej*. Mocno zaangażowany w prace organizacyjne Związku, prowadził także szkolenie taktyczne, a słuchaczami jego wykładów byli m. in. Piłsudski, Sosnkowski, Sławek czy Prystor. Na podstawie zgłoszonego przez niego statutu zalegalizowany został we Lwowie w 1910 roku *Związek Strzelecki*. Pierwszym stopniem kariery polityczno-wojskowej Władysława Sikorskiego było objęcie w 1912 roku stanowiska kierownika Wydziału Wojskowego Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (głoszącej koncepcje odbudowania Polski przy pomocy Austro-Węgier). Kiedy utworzono w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy, stanął na czele jego Departamentu Wojskowego. W 1916

dowodził 3. Pułkiem Piechoty Legionów Polskich na froncie wołyńskim, a następnie był szefem Krajowego Inspektoratu Zaciągu. Po traktacie brzeskim za wydanie odezwy do swoich żołnierzy, wzywającej do solidaryzowania się z II Brygadą, został aresztowany i postawiony pod sąd przez Austriaków. Po uwolnieniu, zajął się organizacją kadr Wojska Polskiego w Małopolsce. W dniu 1 czerwca 1919 roku mianowany został generałem dywizji. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w sierpniu 1920 roku Piłsudski powierzył mu dowództwo V Armii, broniącej w bitwie Warszawskiej odcinka Modlin-Nasielsk. Na stanowisku tym sprawdził się jako wybitny strateg. Wytrzymał uderzenie trzech sowieckich armii i przerwał otaczający pierścień, co spowodowało załamanie się planów marszałka Tuchaczewskiego. *Sikorski mógł wypełnić swoje zadanie - wspomina gen. Waygand - tylko atakując i to armią improwizowaną, utworzoną w ostatniej chwili, wojskami zmęczonymi, przeciwnika świeżego, liczniejszego i mającego zawartość właściwą siłom dawno zorganizowanym. Mało generałów byłoby zdolnych do prowadzenia podobnej akcji z tak zimną krwią, taką bystrością spojrzenia, takim duchem zaczepnym. Ten hołd jestem mu dłużny.*

dokończenie na str.11

Z KRAJU



□ W wyborach do sejmu wezmą udział 34 komitety wyborcze, które zgłosiły 8610 kandydatów na posłów.

□ 57% ankietowanych twierdzi, że niezależnie od wyników wyborów w Polsce nic się nie zmienia.

□ Kolejna akcja *nieznanych sprawców* z lokalu Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego Romana Bartoszcze skradziono kilka tysięcy wydrukowanych programów.

□ Wizytę w Polsce złożył Prezydent Rosji Borys Jelcyn. Podpisano m.in. wspólną deklarację polityczną. Jelcyn przywiózł do Warszawy akta *komisji Susłowa*, które mogą ustalić odpowiedzialność za wprowadzenie stanu wojennego. Już z wstępnej lektury tekstów wynika, że gen. Jaruzelski chciał w 1981r. interwencji sowieckiej.

□ Z okazji święta Wojska Polskiego (15 sierpnia) premier Hanna Suchocka odwiedziła polskich żołnierzy służących w Siłach Pokojowych ONZ w Krajinie w *byłej Jugosławii*.

□ Policja aresztowała przywódcę Polskiej Wspólnoty Narodowej Bolesława Tejkowskiego. Tejkowski jest oskarżony o łżenie najwyższych urzędów państwowych.

□ Według informacji GUS przeciętne wynagrodzenie w sześciu podstawowych działach gospodarki wynosiło latem 4mln. zł.

□ Republika Południowej Afryki zniosła wizy dla Polaków udających się tam w celach turystycznych.

□ Biskup tarnowski Józef Życiński ostrzegł w liście pasterskim do wiernych przed recydywą komunizmu.

NIEPOKOJĄCA PRZYSZŁOŚĆ POLSKICH INSTYTUCJI W PARYŻU.

Wystarczy przyjechać na krótki okres do Paryża, by odczuć niepokój i zatroskanie polskiej emigracji co do losu prawie wszystkich instytucji polskich w Paryżu, założonych przez Wielką Emigrację, ponad 159 lat temu.

SZKOŁA POLSKA zwana des Batignolles, rue Lamande, która kilka miesięcy temu obchodziła uroczystości swoje 150-lecie, stacza bój z Polską Akademią Nauk (P. Borejsza - dyr. stacji na Lauriston) o pomieszczenia na klasy dla dzieci, w których PAN zainstalował pokoje hotelowe. Podobno za żadną cenę nie chcą oddać budynków, które od 1842r. służyły Polskiej Szkole. PAN opiera się na układach zawartych za czasów komunistycznych. Dlaczego układy nieważne już w wolnej i demokratycznej Polsce służą zduszeniu kultury polskiej tutaj za granicą? Dlaczego dzieci nie mają odpowiednich warunków do nauki języka polskiego?



Szkoła Polska

ZAKŁAD ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA rue Chevaleret, prowadzony od 150 lat przez Siostry Szarytki, miejsce, gdzie zasada miłości bliźniego jest od zawsze regułą, dom, w którym przebywało i doczekało spokojnej śmierci wielu znanych i zasłużonych Polaków jak Cyprian Norwid, ma być zburzony w myśl postanowienia Rady Association de l'Oeuvre Saint Casimir. Sprzeciw Sióstr, pensjonariuszek i dużej części

emigracji polskiej, pozostaje podobno bez echa. Czy rzeczywiście kilka osób ma prawo moralne decydować o kompletnym zburzeniu historycznego Zakładu Świętego Kazimierza, o utracie części własności Domu na budowę biur i... nie wiadomo jakiej, niepewnej przyszłości instytucji?

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE i BIBLIOTEKA POLSKA quai d'Orleans, bastion wolnej myśli od ponad półtora wieku, zawsze pod opieką emigracji, niezależny od żadnego rządu, jest zagrożony wprowadzeniem kierownictwa i zarządu z kraju. A przecież emigracja polska we Francji wcale nie maleje. Wprost przeciwnie.

Przyjaciele i pracownicy tych instytucji wyrażają wielkie zatroskanie obecną polityką Zarządu, uzależnianiem się od Warszawy poprzez przyjmowanie *stypendiów* i przyszłością tej skarbnicy polskości, tutaj we Francji.

Na koniec należałoby wspomnieć jeszcze o dużym niepokoju emigracji polskiej we Francji o los **DOMU KOMBATANTA** rue Legendre (istniejącego od wojny) zagrożonego sprzedaniem, pod pretekstem, że dom przestał żyć. Ale właśnie dlaczego przestał żyć? Skądinąd potrzeby lokalowe emigracji w Paryżu są coraz większe. Kto jest właścicielem Domu i kto może decydować o jego sprzedaży i przeznaczeniu pieniędzy ze sprzedaży? Podobno został zakupiony za pieniądze żołnierskie Polaków, którzy walczyli na różnych frontach podczas II wojny światowej, z myślą, by służył jako miejsce schronienia, spotkań i odpoczynku Polakom we Francji.

Dziwne, że we wszystkich wymienionych instytucjach główną rolę, o ile nie decydującą, odgrywają te same osoby.

Te niepokojące informacje powinny zmobilizować całą emigrację w obronie powyższych historycznych placówek, by dalej były ostoją jej siły moralnej i kulturalnej.

Jan KAMIŃSKI



LITURGIA SŁOWA

24 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 27,30 - 28,7

Czytanie z Księgi Syracyclesa.

Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik.

Tego, który się mści, spotka zemsta od Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci.

Odpuść winę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy.

Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić, na rozkład ciała, na śmierć i trzymaj się przykazań.

Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, na przymierze Najwyższego i daruj obrazę.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 14, 7-9

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

EWANGELIA

Mt 18, 21-35

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: *Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?* Jezus mu odrzekł: *Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.*

Dlatego podobne jest Królestwo Niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: *Panie miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.* Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: *Oddaj, coś winien.* Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: *Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie.* On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: *Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swym współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?* I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda.

Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

JAKO I MY ODPUSZCZAMY

Złość i gniew zostały nazwane obrzydliwością, ponieważ ujawniają ukrytą w sercu nienawiść. Są to siły, które nakłaniają ludzką wolę do tego, aby się mścić. Zemsta dokonana jest dojrzałym owocem niepohamowanej złości i gniewu. Jest zwykle spełniana w imię sprawiedliwości, oddzielonej od innych wartości. Tak postępuje człowiek, który nie ma miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym (I Czyt.).

Aby powstrzymać człowieka przed takim postępowaniem Pismo święte posługuje się bardzo mocnymi argumentami: *Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić, na rozkład ciała, na śmierć i trzymaj się przykazań.* Przykazaniem jest miłość, przykazaniem jest przebaczenie, darowanie uraz.

Przebaczenie win naszym winowajcom jest pierwszym warunkiem dobrej spowiedzi. Powinniśmy o tym pamiętać odprawiając: rachunek sumienia, żal za

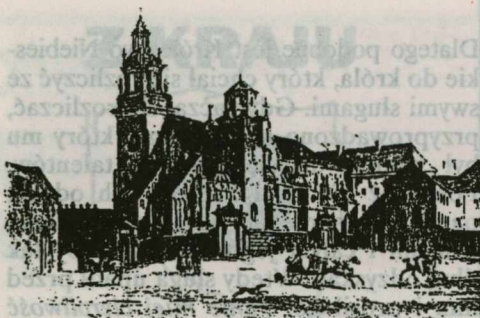
grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczerą spowiedź, zadośćuczynienie. Ucząc modlitwy, Jezus włączył te słowa: *Ojcze nasz... odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...* A nawet dodał taki komentarz: *Jeśli bowiem przebaczyć ludziom ich przewinienia, i wam przebaczyć Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczyć ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień* (Mt 6,14n.).

Że tak naprawdę jest: wzajemne uwarunkowanie naszej relacji z Bogiem od relacji z bliźnim - przekonujemy się na podstawie przypowieści Jezusa o nielitościwym dłużniku. Jest ona odpowiedzią na pytanie Piotra: *Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?* Tragedia człowieka z przypowieści jest przestrożą. Zresztą Jezus sam tę przestrożę formułuje: *Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu* (Ewangelia).

Przekazując Apostołom misję odpuszczania grzechów, Jezus powiedział: *Komu grzechy odpuscicie, są mu odpuszczone, a komu zatrzymacie, są mu zatrzymane* (J 22,23). Zgodnie z Ewangelią, kapłan nigdy nie powinien udzielić rozgrzeszenia osobie, która nie przebaczyła z serca swoim winowajcom. Niestety bywa, że ktoś przystępuje do Stołu Pańskiego, spożywa Ciało Pana, a jednocześnie wciąż żywi urazę do jednej lub kilku osób ze swego otoczenia. Złość, gniew, nienawiść, szukanie zemsty - cała ta obrzydliwość naprawdę zamyka człowiekowi drogę do godnego przyjmowania Eucharystii.

Jeśli przyniesiesz swój dar przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw dar swój i idź najpierw pojednać się z bratem twoim, potem przyjdź i dar swój ofiaruj. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komu... (Mk 11,25) - przewija się ta sprawa przez całe Objawienie. Warto zastanowić się: jak to jest w moim życiu? Co uczynię?

ks. Kazimierz KUCZAJ SChr.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Obawy różnych komentatorów radzących Papieżowi, aby omijał drażliwe tematy lub zmiekczał swoje nauczanie, bo go młodzież katolicka wygwizdże, okazały się bezpodstawowe. Młodzi ludzie z całego świata - choć głównie z USA - zebrani bez selekcji i mogący mówić co chcą, w bezpośrednim dialogu z Papieżem BEZ POŚREDNICTWA NIEPRZYCHYLNYCH MEDIÓW, owacją witali naukę Ojca Świętego o obronie życia od poczęcia, o rodzinie, o drodze do Jezusa, jaką jest Maryja, o walce ze złem w obronie słabych.

Jeszcze raz okazało się, że prawda zwycięża, że autorytetem jest namiestnik Chrystusa, a nie różne samokreujące się *autorytety moralne*, które nie miały siły przeszkodzić temu świętu radości.

■ Jak poinformował pomocniczy biskup archidiecezji Toledo Rafael Palmero Ramos, Prymas Hiszpanii, kard. Marcelo Gonzalez Martin zakupił dla archidiecezji Toledo stację nadawczą, która została nazwana *Radio Maryja*. Pieniądze na ten cel dostarczyła grupa wiernych z Toledo, Bilbao i Madrytu. Hiszpańskie *Radio Maryja* stawia sobie za cel wykorzystanie środków społecznego przekazu do głoszenia orędzia religijnego.

■ W Brazylii rozpoczęto - przy współpracy Kościoła - zbieranie dowodów przeciwko mordercom *dzieci ulicy* (tak nazywani są młodociani przestępcy, grasujący na ulicach miast). Systematyczną eksterminację *dzieci ulicy* prowadzą tzw. *szwadrony śmierci* - bandy zorganizowane na zlecenie brazylijskich biznesmenów. Jak ocenia policja, w latach 1988-1990 zamordowano 4611 dzieci. Ostatnio, członkowie *szwadronów* zastrzelili siedmioro dzieci na schodach kościoła Candelaria w centrum Rio de Janeiro.

PRZED WYBORAMI

Wyjątki z Listu do diecezjan, Ks. Bpa Józefa Życińskiego, odczytanego w kościołach diecezji tarnowskiej, 22.08.1993r.

(...) Tradycja ruchów społecznych, tak żywa w naszej diecezji, powinna również znaleźć swe odbicie w zaangażowaniu w nadchodzące wybory do Sejmu i Senatu. Znacznie łatwiej jest narzekać, niż działać. Kształt przyszłego rządu i przyszłe możliwości działania zależą jednak w dużym stopniu od posłów, których wybierzemy w wolnych wyborach. Nie dopuścimy więc do tego, aby inni wybierali za nas. Nie uchylajmy się od osobistego wpływu na skład przyszłego parlamentu. To nieprawda, że pojedyncze głosy nic nie znaczą. Kiedyś w prowincjonalnym Nazarecie Maryja swym pojedynczym *niech mi się stanie* wywarła ogromny wpływ na historię świata. My również w naszych małych miejscowościach, naśladując Jej żarliwość i odpowiedzialność, postarajmy się wносить Chrystusa w życie społeczne naszego kraju.

Biorąc udział w wyborach nie udzielajmy naszego poparcia tym, którzy głoszą zasady odległe od zasad Ewangelii. Nie darzmy zaufaniem tych, którzy lekceważąc zasady chrześcijańskiej kultury głoszą nienawiść i uprawiają demagogię. Nie popierajmy grup, które w imię hasła *Polska dla Polaków* zachwalają rasizm, antysemityzm czy nienawiść do cudzoziemców. Ci z naszych rodaków, których w przeszłości los rzucił poza granice Ojczyzny, niejednokrotnie cierpieli z powodu ciasnego nacjonalizmu otoczenia. Nie powtarzajmy tych błędów w naszym kraju i nie odpłacajmy złem za zło. Przejawem chrześcijaństwa jest bowiem zasada miłości bliźniego, nie zaś nienawiść bliska marksistowskiej walce klas.

W przygotowaniu do wyborów nie dajmy się zwodzić pięknym słowom bez pokrycia. Przez 45 lat powojennej historii ludzono nas kolorowymi zapowiedziami dobrobytu. Ich następstwem

jest ekonomiczna i moralna dewastacja kraju. Dlatego też patrzcie nie na łatwe deklaracje, lecz na osobistą uczciwość wypowiadających je osób. Umieście zaufać tym, którzy sprawdzili się już wcześniej w naszym parlamencie i wykazali troskę o powierzone im pieczy dobro wspólne. Umieście również zachować krytycyzm wobec tych osób, które przez swą długoletnią działalność partyjną zamieniały Polskę w państwo policyjne, depcząc podstawowe prawa człowieka i swobody religijne. Skoro osoby te nie potrafiły publicznie powiedzieć prostego słowa *przepraszam*, a mimo to chcą sięgać ponownie po władzę, dajmy świadectwo naszej pamięci o dramatycznej historii polskiego narodu.

Trudno sobie wyobrazić, aby po upadku hitlerowskich Niemiec dawni członkowie NSDAP wystąpili z żądaniem ponownego powierzenia im władzy, obiecując, że pod ich kierownictwem nastąpi szybki rozkwit państwa niemieckiego. Tymczasem w polskich warunkach wizję dobrobytu roztaczają nierzadko ci sami działacze, którzy przez długie lata konsekwentnie prowadzili nasz kraj do ruiny. Dziś występują w roli obrońców wolności i demokracji. Wczoraj bronili systemu, którego fundament stanowiły cenzura, donos, łamanie prawa i policyjne zastraszanie społeczeństwa. Zastraszanie, uznane za normalny instrument sprawowania władzy, prowadziło do tego, że w ramach oficjalnie istniejących struktur można było przygotować zbrodniczy zamach na ks. Jerzego. Świadomi dramatu tamtych wydarzeń gotowi jesteśmy je wybaczyć, ale nie możemy ich wymazywać z pamięci. W tym duchu odpowiedzialności za prawdę chcemy rozwiązywać trudne sprawy społeczne naszej Ojczyzny. (...)

Wasz Biskup, Józef ŻYCIŃSKI

DO TELEWIZJI POLSKIEJ-PROTEST

W głównym wydaniu Wiadomości 7.07. br. Telewizja przedstawiła program propagujący tzw. *edukację seksualną*, sprowadzającą się do instrukcji używania prezerwatyw oraz do publicznej reklamy tych środków antykoncepcyjnych. Do istoty tej metody *edukacyjnej* należy także pokaz techniki

zakładania prezerwatyw na jakiś przedmiot imitujący męski członek. Dla większej atrakcyjności imprezy czynność tę wykonuje dziewczyna. Być może na wyższym etapie *edukacji seksualnej* przy tego rodzaju pokazach nie będzie się już używać obiektów zastępczych.

Program *edukacji* obejmuje także instalowanie w szkołach i ośrodkach młodzieżowych automatów z prezerwatywami.

Z informacji wygłoszonej głosem niewidocznej spikerki wynikało, że upowszechnienie tej niebywalej zdobyczy cywilizacyjnej będzie możliwe dopiero po przekroczeniu bardzo ważnego progu kulturowego, tj. po zlikwidowaniu w społeczeństwie poczucia wstydu.

Przeciwko tego rodzaju programowi telewizyjnemu i przeciwko usiłowaniu narzucania naszej młodzieży tzw. *edukacji* seksualnej w tej głęboko deprawującej postaci, z całą mocą **protestuję** i domagam się od telewizji oraz współpracujących z nią Towarzystw, naprawienia krzywdy moralnej już wyrządzonej całemu społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży.

Nie wolno gwałcić sumień przez gorszące programy.

Nie wolno zabijać poczucia wstydu.

Nie wolno poniżać godności ciała osoby ludzkiej, które w swej męskości i kobiecości wyraża powołanie do ojcostwa i macierzyństwa spełnianego w małżeństwie.

Nie wolno na polskiej ziemi cynicznie gwałcić prawa Bożego wyrażonego w przykazaniu *nie cudzołóżyć*!

Nie wolno deptać w człowieku tego co święte, co wynosi człowieka ponad świat widzialny.

Telewizja nie może służyć za miejsce reklamy dla produktów przemysłu pornograficznego. Nie może stać się forum dla propagand antymoralnych ideologii i programów rozwijanych przez organizacje mające na celu popieranie bezwstydu i rozwiązłości.

Prezerwatywa, być może, potrzebna jest tym, którzy nie potrafią kierować sobą jak ludzie, tj. w świadomości swej wolności i moralnej odpowiedzialności. Jednak jakim prawem telewizja traktuje wszystkich ludzi jak jakieś stado, któremu trzeba założyć wędzidło, czyli prezerwatywę. Jeżeli są w naszym społeczeństwie ludzie, którzy przez nieszczęśliwy los zatracili wstyd i poczucie swego człowieczeństwa, należy ich jako ludzi dotkniętych duchowym kalectwem otoczyć szczególną opieką w specjalnych zakładach do tego wyznaczonych, a nie posługiwać się nimi dla niszczenia kultury moralnej naszego społeczeństwa.

Każdy normalny człowiek wie, że aby uniknąć gwałtu, należy się nie narażać, żeby uniknąć zarażenia takim czy innym wirusem, należy zachować wstrzemięźliwość seksualną i w ogóle, aby uniknąć przykrych następstw, którymi straszy -

osobiście - pan Starowicz, należy i wystarczy być człowiekiem i zachować prawo moralne wszczepione przez Stwórcę w samą naturę ludzką. Żeby jednak w ten sposób wychować człowieka, należy od początku pielegnować w nim poczucie wstydu. Wstyd jest ochroną godności ludzkiej i osobowej naszego ciała: stąd prawdziwe wychowanie do bycia mężczyzną i kobietą musi opierać się na pogłębionej ustawicznie etycznej kulturze wstydu.

Wstyd rodzi się i umiera z człowiekiem. Jeżeli w kimś poczucie wstydu umiera wcześniej, to dlatego że ktoś zabił w człowieku świadomość jego człowieczeństwa, lub ktoś sam zabił w sobie człowieka.

Na koniec kilka pytań:

Do telewizji:

- 1) Czy w telewizji nie ma już nikogo kto rozumiałby przypomnianą wyżej zasadę etyczną?
- 2) Kiedy telewizja zacznie respektować prawa rodziny, między innymi prawo do wychowania młodego człowieka w zdrowym duchowo i moralnie klimacie kultury?

Do Ministra Edukacji Narodowej:

- 1) Czy to prawda, jak zdaje się sugerować komentowany program telewizyjny, że Pan Minister preferuje, a nawet poleca w trybie pilnym wprowadzenie tej koncepcji *edukacji seksualnej*, którą firmował pan Starowicz?
- 2) Co Pan Minister zamierza zrobić, by umożliwić i poprzeć realizację programów wychowawczych szanujących godność ludzką, prawa osoby ludzkiej, oraz prymat rodziny w zakresie wychowania dzieci i młodzieży?
- 3) Czy Pan Minister nie mógłby wpłynąć na to, aby telewizja dała równe szanse także uczciwym i godnym człowieka propozycjom wychowania do pełni człowieczeństwa i do odpowiedzialnego rodzicielstwa, przynajmniej w tym zakresie jak to zostało zaprojektowane na Konferencji w dniach: 28-29.06. w Warszawie, na temat promocji wiedzy diagnostycznej leżącej u podstaw zgodnego z naturą ludzką planowania rodziny?

Do narodu:

Jak długo będziemy tolerować fakt, że środki społecznej informacji cynicznie i systematycznie niszczą autentyczne dziedzictwo duchowe naszej Ojczyzny?

ks. prof. dr hab. Jerzy BAJDA
Instytut Studiów nad Rodziną ATK.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 125 filipińskich biskupów rzymskokatolickich zaproteutowało przeciwko rządowej kampanii na rzecz sztucznej kontroli urodzeń (propaguje ona używanie prezerwatywy jako środka antykoncepcyjnego oraz ochrony przeciwko chorobom wenerycznym i AIDS). Opublikowany przez Episkopat list pasterski wzywa wiernych do bojkotu rządowej akcji oraz do wierności nauce Kościoła (zalecającej naturalne metody regulacji poczęć).

■ 48 lat temu na Hiroszimę spadła bomba atomowa. Wybuch nastąpił 6 sierpnia 1945r. o godz. 8.15 czasu miejscowego, czyli według czasu środkowoeuropejskiego kwadrans po północy. Zabitych zostało ok. 140 tys. ludzi. Co roku o tej porze milionowe miasto Hiroszima zatrzymuje swoje miejskie życie, by oddać hołd ofiarom tragedii. Wybuch bomby w Hiroszimie był pierwszym w historii przypadkiem użycia broni atomowej. Po raz drugi Amerykanie użyli jej w 3 dni później przeciw innemu miastu japońskiemu, Nagasaki. Tam zginęło ok. 70 tys. osób.

■ W ubiegłym roku na świecie 100 mln osób opuściło dotychczasowe miejsce zamieszkania lub swój kraj, szukając lepszych warunków życia - stwierdza sprawozdanie Funduszu Ludnościowego ONZ (UNPF). Prawie 17 mln ludzi, ujętych we wspomnianym raporcie, to uchodźcy, którzy uciekali przed prześladowaniem lub wojną we własnym kraju. Kolejnych 20 mln osób opuściło domy i bliskich, gdyż obawiało się przemocy, suszy, głodu lub skutków zniszczenia środowiska naturalnego.

Według przewidywań przedstawicieli Funduszu Ludnościowego ONZ w najbliższych latach ruchy migracyjne będą narastać. Będzie to miało związek m.in. z dużym wzrostem liczby mieszkańców naszego globu (z 5,57 mld obecnie, do 6,25 mld w roku 2000).





Audycja ogólna 18.VIII. br. w Auli Pawła VI w Watykanie zgromadziła kilkanaście tysięcy pielgrzymów z różnych krajów świata. W zasadniczej katechezie Jan Paweł II streścił swą 60. podróż apostolską do krajów Ameryki i VIII Światowy Dzień Młodzieży w Denver. Do 2,5 tys. Polaków Papież powiedział m.in.:

To wydarzenie zasługuje na szczególny komentarz, przede wszystkim komentarz historyczny. Spotkanie młodzieży na kontynencie amerykańskim niejako wleńczy rok jubileuszowy, 500-lecie nie tylko odkrycia Ameryki przez Kolumba, ale równocześnie rozpoczęcia ewangelizacji na kontynencie amerykańskim na południu i na północy.

Właśnie dlatego moja droga do Denver prowadziła przez wyspy Archipelagu Antylskiego: przede wszystkim Jamajka, gdzie chciałem oddać, spłacić niejako szczególny dług tym Amerykanom, którzy tam jako niewolnicy zostali sprowadzeni, czarni; drugie miejsce na drodze do Denver to był półwysep Jukatana, miasto Merida, a przede wszystkim dawne centrum kultury Majów, Izamal. Tam wspominaliśmy z czcią, a także i z poczuciem popełnionych win, zwłaszcza wobec tych przodków na kontynencie amerykańskim, których obejmujemy ogólną nazwą Indianie, Indios.

Te dwa etapy wprowadziły mnie w samo centrum Ameryki Północnej Stanów Zjednoczonych. I tam właśnie było spotkanie młodzieży, podobnie jak w Częstochowie przed 2 laty. To spotkanie młodzieży różniło się o tyle, że nie było ono związane z sanktuarium, z takim wielkim sanktuarium, jak na Jasnej Górze; odbywało się raczej w centrum nowoczesnego miasta, nowoczesnej metropolii. I to miało też swoją wymowę, bo właśnie w takich metropoliach żyją ludzie na tamtym kontynencie i żyją młodzi. Było to wydarzenie wielowymiarowe. Trudno w krótkich słowach je przedstawić, oddać. Najwięcej mówił temat, który był wybrany i konsekwentnie przeprowadzony najpierw w długich przygotowaniach, a potem w przebiegu tego samego dnia, mianowicie słowa Pana Jezusa: Przyszedłem, aby (owce) miały życie i miały życie w obfitości (J 10,10).

I właśnie na tym chcę się przede wszystkim zatrzymać, bo ten wielki temat, który brzmiał mocnym echem na kontynencie amerykańskim, powinien niejako odbić się wielkim echem i wrócić także do Europy i do Polski: prawda o życiu, które dał nam Bóg, prawda o życiu, które Bóg Stwórca ubogacił, dając nam Boskie życie. Ta prawda jest tak głęboka, tak podnosząca, tak orientująca naszą egzystencję ziemską, że trzeba, ażebyśmy nierzadko do tych słów wracali i w tej prawdzie ewangelicznej się zagłębiali, szukali w niej siły; żebyśmy nie spływali życia, tego życia, które Bóg nam dał, bo to życie ma wielki wymiar, większy niż ludzki, ponadludzki, boski. Żyjemy uczestnicząc w życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego. To znaczy już nasz chrzest, to znaczy potem wszystko, co się składa na prawdziwe chrześcijańskie życie.

Nie spływajmy tej prawdy o naszym życiu. Nie pomniejszajmy sensu naszej ludzkiej i chrześcijańskiej egzystencji! Niech to przesłanie z Denver dotrze na Jasną Górę i nad Wisłę do wszystkich młodych Polaków i do wszystkich Polaków! Tego wam z całego serca życzę, wszystkim pielgrzymom dzisiejszym!

Jan Paweł II, Papież

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

➔ Rozłosowano już numery, pod którymi wystąpią na listach wyborczych poszczególne komitety. Numer 1 otrzymało Porozumienie Centrum, 2 Katolicki Komitet Wyborczy *Ojczyzna*, 3 PSL Porozumienie Ludowe, 4 KPN, 8 NSZZ "S", 12 Unia Polityki Realnej, 15 Koalicja dla Rzeczypospolitej.

➔ Prezes NIK Lech Kaczyński zarzucił J. Lewandowskiemu - ministrowi przekształceń własnościowych nieprawidłowości przy sprzedaży polskich zakładów. Lewandowski zaskarżył Kaczyńskiego do sądu. Sąd apelacyjny przyznał rację szefowi Najwyższej Izby Kontroli i nie uznał informacji o nieprawidłowościach za pomówienie.

➔ Tylko w pierwszym półroczu 1993 roku Polacy kupili w kraju 150 tys. nowych samochodów. Według ocen ekspertów Rynek nie powinien wchłoniąć więcej niż 100 tys. pojazdów rocznie. Polski cud?

➔ Władze Litwy nadal nie chcą zarejestrować oficjalnie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Absolwenci tej uczelni będą więc otrzymywali dyplomy polskich szkół wyższych.

➔ W państwach Wspólnoty Europejskiej mieszka 368 tys. Polaków.

➔ Na lekkoatletycznych mistrzostwach Świata w Stuttgarcie polscy zawodnicy zdobyli jeden srebrny medal. Uzyskał go Artur Partyka w skoku w wyż, poprawiając rekord kraju.

➔ Rząd podjął decyzję o sprzedaży Stoczni szczecińskiej. Akcje stoczni przejmą krajowe banki, które są głównymi wierzycielami tego mocno zadłużonego przedsiębiorstwa.

➔ Marksisci zmniejszają oblicze. Zwolenników Marksa i Lenina można było niedawno spotkać w Warszawie na Światowym Kongresie Uniwersalizmu. *Uniwersaliści wszystkich krajów łączcie się.*

BITWA O POLSKĘ (11)

(...)U Tadeusza Mazowieckiego, jak również w popierającym go obozie politycznym, dostrzegło się eklektyczny i rygorystycznie przestrzegany prymat doktryn nad pragmatyką polityczną. Irytowało ciągle powoływanie się na *etos* i *wartości*, co urosło do rangi swoistej nowomowy, za którą kryło się pustosłowie i jakaś prymitywna ideologizacja. Ciągłe podkreślanie - wbrew rzeczywistości - że mamy demokrację, powodowało demoralizację społeczną. Realizacja doraźnych celów propagandowych zawartych w tych hasłach, odbierała wiarygodność przemianom dokonującym się w Polsce, podcinała zaufanie do władzy, wdrażała apatię i niechęć. Instrumentalne zaślanianie się związkiem *Solidarność*, jako ruchem społecznym, inicjującym przemiany, podkopało autorytet związku upatrywanego jako przyczyna wszelkiego zła.

28 października 1989r. miało miejsce wydarzenie o doniosłym znaczeniu. W Małej Auli Politechniki Warszawskiej zebrała się grupa działaczy reprezentujących ponad dwadzieścia środowisk narodowych, niepodległościowych i chadeckich, powołując do życia Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe. Prezesem nowej partii został prof. Wiesław Chrzanowski, osobistość o nieposzlakowanej opinii, z kilkudziesięcioletnim stażem działalności w życiu publicznym. W ten sposób po raz pierwszy od ponad półwiecza na scenie politycznej pojawiło się ugrupowanie łamiące monopol lewicy, partia programowo zabiegająca o obecność wymiaru transcendentnego w życiu społecznym i deklarująca walkę z lewicą postkomunistyczną i solidarnościową.

J.M.Jackowski

BITWA O POLSKĘ, str. 31-32

c.d.n.



Perypetie Ryszarda Wagnera

Adolf Chybiński (1880-1952), wybitny polski muzykolog, wykształcony w Krakowie i w Monachium; profesor muzykologii na uniwersytecie lwowskim. Poza muzykologią, studiował również filologię klasyczną, historię sztuki i germanistykę. Napisał wartościowe analizy dzieł Chopina i doskonałą monografię o Karłowiczu. Wybitnie przyczynił się do wskrzeszenia dawnej muzyki polskiej (XVI i XVII wiek). Interesował się również muzyką góralską. Jest bez wątpienia, jednym z zasadniczych twórców polskiej muzykologii.

Każdy amator muzyki wie, iż pod koniec XX-ego wieku Ryszard Wagner jest jednym z najbardziej cenionych muzyków; dzieła jego przyciągają tłumy melomanów, a festiwal w Bayreuth jest, co roku, olbrzymim wydarzeniem artystycznym, o którym mówi i pisze się na całym świecie. Opowiem więc o nim długo i szeroko, nie zapominając jednakże o Wagnerze brukselskim, ogromnie interesującym. Obecnie, dziesięć dramatów lirycznych kompozytora stanowi dziedzinę dobrze znaną, tak dobrze znaną, iż wypada ją inscenizować coraz to inaczej; stąd wolne pole działania dla zasadniczych strategów operowych, a mianowicie tych, którym powierza się dekoracje, kostiumy i całość inscenizacji, wszystko to, co publiczność WIDZI. Ponieważ dramaty wagnerowskie są w zasadzie symboliczne, realizm historyczny nie jest absolutnie niezbędny, z czego wynika, że można je wystawić, pod względem plastycznym, jak najróżniej, a pod względem filozoficznym, kłaść nacisk na te czy inne elementy. Trzeba tylko, aby inscenizacja, kostiumy i dekoracja były nową wartością, a nie elukubracjami artystów, którzy ewentualnie posługują się dziełem Wagnera jak okazją do wyjawienia osobistych, czasem niezbyt ciekawych idei, do zastąpienia piękną brzydotą, a porywającego mitu doktrynami społeczno-ekonomiczno - politycznymi, równie nudnymi (czasem), jak zaskakującymi

(często). Trzeba jednakże podkreślić, że tego rodzaju elukubracje nie mogą usunąć w cień faktu wielkiej wagi: coraz częściej nowoczesne inscenizacje dodają dziełu operowemu nowego splendoru i czynią je nadzwyczaj ciekawym.

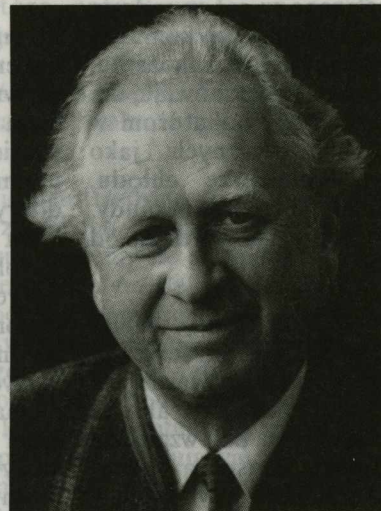
* * * * *

Bayreuth 1993.

Jako krytyk muzyczny, miałem do omówienia cztery utwory: *Holender Tułacz*, *Tannhaeuser*, *Lohengrin* i *Tristan i Izolda*: od romantyzmu początkującego mistrza aż do olśniewającego arcydzieła jakim jest oparta na celtyckiej legendzie opowieść o Tristanie i Izoldzie. Ponieważ działałem w Bayreuth od dwudziestu czterech lat, znam te wszystkie dzieła gruntownie, skąd specjalne zainteresowanie nie tylko utworem jako takim, ale głównie inscenizacją i interpretacją muzyczną.

Wyrazy podziwu, uznania ... itd.: wspaniała, niezapomnianą Izoldą jest Waltraud Meier, panująca nad sceną psychologicznie, wokalnie i dramatycznie: to zobrazowanie *sacra furor* Platona. W operze *Tannhaeuser* szczególnie wybili się: pełen precyzji i dobrego gustu dyrygent D. C. Runnicles, Wenus (Uta Priew) i świetnie śpiewająca rolę młodzieńczego pasterza, Krystyna Hossfeld. W *Lohengrinie* błysnęli nadzwyczajnie Telramund (E. Wlaschiha) i Herold (E. W. Schulte), co nie jest potocznym komplementem, gdyż pod względem wokalnym cały utwór wypadł szczególnie dobrze, więc trudno było się wybić będąc otoczonym tylu pięknymi głosami. Wypada wreszcie podkreślić piękną interpretację dwu śpiewaków, którym powierzono niewielkie role: F. Struckmanna (imponujący barwą i czystością baryton) w roli Kurwenala, giermka Tristana, oraz R. Goldberga, który w *Holendrze Tułacz* przydał bledziutkiej postaci Eryka żywych kolorów i wokalnie i scenicznie. Dyrygentem *Holendra* był wspaniały, jak zwykle, Włoch, Giuseppe Sinopoli.

Na zakończenie, chciałbym podkreślić talent Henninga von Gierke, autora pięknych pod każdym względem kostiumów i dobrze pomyślanych (z wyjątkiem przerażającego ... i niekomfortowego



Norbert BALATSCH

łoża małżeńskiego) dekoracji *Lohengrina*. Ostatnim punktem paragrafu będzie prawdziwy hymn ku chwale Norberta Balatscha, od wielu lat dyrektora słynnego chóru festiwalu, człowieka wielkiego talentu i wielkich zasług, jednego z czołowych artystów Bayreuth.

Po pochwałach, przychodzi kolej na to co było nieudane: całe moje niezadowolenie, rozczarowanie krytyka, który od dwudziestu czterech lat przyjeżdża do Bayreuth jak do prawdziwej świątyni sztuki, koncentruje na jednej tylko osobie, o której chciałbym nigdy więcej w Bayreuth nie słyszeć: chodzi o Heinerja Mullera, którego *inscenizacja* (chodzi raczej o spalenie) *Tristana i Izoldy* nie tylko jest wyzuta z wszelkiego piękna i zdrowego rozsądku, ale ponadto - co jest bardzo groźne - powiększy prawdopodobnie niestety rzędy konserwatorów, którzy nie doceniają wartości nowych inscenizacji: modernizm H. Mullera to zamach na Ryszarda Wagnera, to niegodne stanowisko wobec jednego z największych artystów Europy.

* * * * *

Przejdźmy teraz krótko do każdego z czterech dzieł: w tym roku, należało chyba mówić o *Izoldzie* i *Trystanie* ze względu na dość słabego Trystana (S. Jerusalem), którego ucharakteryzowano w ten sposób, że był dosłownie uosobieniem brzydoty:



Waltraud MEIER

szarobrudne łachmany, zadziwiający harcap, niezwykle zachowanie na scenie. Trzeba przyznać, że Tristan nie raził specjalnie w tym oceanie brzydoty, który stworzyli współpracownicy H. Mullera: E. Wonder (dekoracje) i Y. Yamamoto (kostiumy). Nadmorska legenda celtycka rozgrywała się w trzech lochach, czerwonym, niebieskim i szarym. Śpiewaków zaopatrzone w coś w rodzaju wielkich drucianych kołnierzy o nieznanym przeznaczeniu, które, nawiasem mówiąc, nie przeszkadzały bohaterom w scenach erotycznych, jako że w atmosferze chłodu, materializmu i nawet nudy, trzymali się jak najdalej od siebie.

Król (J. Tomlinson), Melot (P. Elming) i Brangaene (U. Priew) dobrze wywiązali się ze swego zadania, ale ta ostatnia nie była pod względem wokalnym właściwą towarzyszką Izoldy, gdyż między dwoma głosami nie było wystarczającego kontrastu.

Daniel Barenboim dyrygował bardzo poprawnie, czasem za szybko, często bez śladu tajemniczych uczuć, które są podstawą arcydzieła Wagnera. Wyszedłem z tego przedstawienia nie tylko do głębi rozczerowany, ale także do głębi przybity tym, że nie zrozumiałem wagi filozoficznej połamanego fotela, w którym Tristianowi wypada umierać na brzegu morza.

Tannhaeuser w inteligentnej inscenizacji Wolfganga Wagnera, wnuka Ryszarda, (z wyjątkiem zbyt kruchych arkad drugiego aktu, które zburzyłby najmniejszy wiaterek) jest dobrym klasycznym spektaklem bez żadnych pretensji rewolucyjnych. Wokół bardzo dobrej *Wenus* (o której już wspomniałem) balet był odpowiednio potraktowany, a szata muzyczna całej opery była niemal bez zarzutu... z wyjątkiem samego *Tannhaeusera*, który śpiewał dość często z pewnym wysiłkiem, na sposób dosyć krzykliwy.

Holender Tulacz, pełen oryginalnych pomysłów i nowocześnie symboliczny, wydał mi się raz jeszcze interesujący i sugestywny, a pod względem muzycznym bardzo dobry. Może było w nim trochę za dużo chwytów *magicznych*, ale to nie ważne. Co wydało mi się szczególnie zręczne, to kontrast między miłością mityczną (*Holender*) i normalną ziemską (*Eryk*).

Przepiękny *Lohengrin* na nowo przypadł mi niezmiernie do gustu. I oko, i ucho były niemal bez przerwy zachwycone: pod batutą P. Schneidera, orkiestra i śpiewacy świetnie się spisali; w roli diabelskiej ortrudy, Izolda Elchlepp błysnęła dużym talentem: obiecujący debiut. Jedna tylko kwestia wydała mi się trochę irytująca: dlaczego zdecydowano się na tego rodzaju inscenizację, że król i *Lohengrin* nigdy nie są tam gdzie Elzie grozi niebezpieczeństwo? Dlaczego są tacy naiwni?

* * * *

Bayreuth to czarodziejski napój, ale i w innych teatrach Wagner bywa wspaniale wystawiany:

Opera brukselska.

Na samym końcu sezonu, najwybredniejsi admiratorzy Wagnera nie mogli nie być oczarowani pełnym życiem i inteligencją przedstawieniem *Śpiewaków Norymberskich*. Talent Antoniego Pappano, nowego naczelnego dyrygenta, jest niewątpliwie świetna (choć troszkę za mała) orkiestra, dosłownie wyczelowana pod każdym względem, wiernie mu towarzyszy dochodząc do szczytu w preludium do trzeciego aktu. Chór jest na bardzo dobrym poziomie; inscenizacja, żywa; kostiumy i dekoracje (Andersa Reinhardt), ładne i oryginalne, przypominają, że dzieło jest komedią liryczną. To co jest zabawne absolutnie nie przeszkadza w śledzeniu talentu i wiedzy Wagnera, który w swym utworze od czasu do czasu przypomina nam o Bachu. Wiele komplementów należy się czwórce śpiewaków:



J. van Dam (Sachs), M. J. Wray (Ewa), H. Stamm (Pogner) i R. Sacca (David) wybijają się nie tylko muzycznie, ale i scenicznie. Gorsza dwójka to Thomas Sunnegardh (Stolzing) i Dale Duesing (Beckmesser). Pierwszy raz pewnego rodzaju ospałością i brakiem blasku wokálního; drugi ujmując swą rolę na sposób niemal błazeński, co jest oczywiście przesadą, mimo że może podobać się pewnym widzom. Brukselscy *Śpiewacy No-remberscy* są nie tylko na doskonałym poziomie muzycznym, ale także teatralnym: na scenie ciągle się coś dzieje, a końcowe święto jest swego rodzaju perfekcją. Można więc mówić o prawdziwym, pięknym sukcesie.

J. S. MYCIŃSKI

Polska Narodowa Pielgrzymka do Lourdes

W swej 157 letniej historii, Polska Misja Katolicka we Francji, już po raz 118 zorganizowała pielgrzymkę Narodową Polaków żyjących we Francji do Lourdes. Pielgrzymka odbyła się w dniach 5-10 sierpnia 1993r., pod patronatem ks. prał. Stanisława Jeża, Rektora Polskiej Misji Katolickiej, a jej animatorem i kaznodzieją był ks. Jan Guzikowski TChr., prowincjał Towarzystwa Chrystusowego we Francji.

Gdy zgromadziliśmy się na uroczyste rozpoczęcie naszych spotkań z Matką Bożą w Lourdes, okazało się, że Bazylika Różańcowa wypełniona jest po brzegi, choć oficjalnie zgłoszonych na pielgrzymkę było ponad 200 osób. To grupy pielgrzymie, które autokarami przybyły z Polski, dołączyły do nas i razem z nami brały udział we wszystkich nabożeństwach i konferencjach prowadzonych w języku polskim oraz w procesjach eucharystycznych i wieczornych ze świecami, jak i w niedzielnej międzynarodowej Mszy św., w których podczas naszej pielgrzymki język polski rozbrzmiewał prawie na równi z językami zachodnioeuropejskimi. Pielgrzymi z Polski wyrażali z tego powodu wielką radość, bo łatwiej było im się modlić i czuli się tu, w Lourdes, bliżej Matki, ku której wędrowali przez wiele krajów. Ci, dla których pierwszy dzień naszego pielgrzymowania był ostatnim dniem ich pobytu w Lourdes stwierdzili, że w inne dni, podczas

procesji - a zwłaszcza eucharystycznej, brakowało im tych, jak się wyrażali, *mobilizujących wiarę wezwań* w języku dla nich zrozumiałym, zrozumiałym zresztą również dla innych pielgrzymów z krajów słowiańskich.

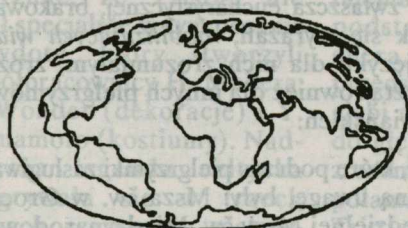
Momentami, które podczas pielgrzymki zasługiwały na szczególną uwagę, były: Msza św. w Grocie, udział w niedzielnej Mszy św. Międzynarodowej, Droga Krzyżowa oraz konferencja o Orędziu z Lourdes, które rozpatrywane w aspekcie tegorocznego programu duszpasterskiego, zawartego w haśle: *Wołanie ubogich o świat bardziej solidarny*, pozwoliło wszystkim bardziej wniknąć w ciągłą aktualność tego Orędzia Matki Bożej.

Od kilku lat jest już tradycja, że w ostatni dzień naszej pielgrzymki, po pożegnaniu się z Matką Bożą w Grocie, udajemy się na piknik do Domu Polskiego Pielgrzyma na Bellevue. Tym razem, przed rozpoczęciem pikniku, Ksiądz Rektor dokonał poświęcenia nowego sztandaru pielgrzymkowego, widniejącego na fotografii zbiorowej, pod którym będą się gromadzić, i za którym będą kroczyć, podobnie jak za pierwszym sztandarem polskim, znajdującym się w górnej bazylice, kolejne pokolenia pielgrzymów polskich, przybywających do Lourdes.

ks. Jan GUZIKOWSKI TChr.



ZE ŚWIATA



□ Coraz bardziej pogłębia się podział Bośni. Tamtejsi Chorwaci proklamowali swoją republikę.

□ USA zamierza wkrótce znieść sankcje wobec Wietnamu.

□ Rosja zablokowała wycofywanie swoich żołnierzy z Litwy. Wilno zwróciło się o międzynarodową mediację w sporze o obecność obcych wojsk na swoim terytorium.

□ Rosja odcieła dostawy gazu na Białoruś i zmniejszyła o połowę dostawy na Ukrainę. Powodem jest zadłużenie republik wobec Moskwy.

□ Prezydent Jelcyn zapowiedział rozpoznanie przedterminowych wyborów jeszcze na jesień b.r.

□ Lewicowa grupa Sandynistów dokonała napadu na czołowych polityków Nikaragui. Politycy, w tym wiceprezydent kraju, byli przetrzymywani jako zakładnicy. Po otrzymaniu gwarancji osobistego bezpieczeństwa zakładnicy zostali zwolnieni. Sytuacja społeczna w Nikaragui wciąż jest jednak napięta.

□ Do składu misji Obserwatorów ONZ w Abchazji zaproszono m.in. oficerów z Polski.

□ W Rosji wybuchła epidemia dyfterytu. Władze zdecydowały się zaszczepić przeciw chorobie wszystkich obywateli.

□ Wspólna akcja policji czeskiej i austriackiej rozbiła bałkański szlak, którym transportowano na zachód kokainę.

□ Wielki koncert w Moskwie ma dać Michael Jackson.

TRYPTYK ANTYPOLSKI

Wiele się mówi o zdominowaniu massmediów przez ośrodki nieprzyjazne Kościołowi, przez ludzi dążących do laicyzacji życia społecznego, walczących z tradycją, wykluczając wszelkie pierwiastki narodowe. Tym, którzy uważają, że jest to wyłącznie biadolenie niedobitków *Ciemnogrodu* proponuję konkretny przykład.

Ludwik Stomma jest we Francji postacią dość znaną. Wydał kilka książek, pracuje na uniwersytecie, czynnie angażuje się w życie polityczne Polski. W czasie wyborów prezydenckich był w Paryżu przedstawicielem Komitetu popierającego wybór Tadeusza Mazowieckiego. Od pewnego czasu jest Stomma publicystą *Polityki*. Na łamach tego tygodnika publikuje cykl *Królów polskich przypadki*. Rzec będzie o tryptyku wokół jego twórczości.

A) DEMISTYFIKACJA BITWY POD GRUNWALDEM

Publicysta polityki poświęcił artykuł królowi Jagielle. Tezy artykułu ograniczają się do wykazania nierycerskości Polaków, tchórzliwości Króla i zdziczenia krajowych obyczajów rycerskich na tle ówczesnej Europy. Przeciwwstawieniem bitwy grunwaldzkiej ma być francusko-angielska bitwa pod Azincourt. W bitwie tej zdaniem Stommy obydwie strony pokazały światu jak należy walczyć zgodnie z ideałami honoru rycerskiego.

B) POLEMIKA DOC. MARIANA GŁOSKA

Nieco później *Polityka* zamieściła polemiczny artykuł łódzkiego historyka. Wytknął on Stommie brak znajomości najnowszej literatury, ukazał, że w chwalonej przezeń bitwie pod Azincourt Anglicy wygrali dzięki użyciu chłopskiej piechoty, podczas, gdy na Polach Grunwaldu takowe odwody nie istniały. Wymysł Stommy, że Wielkiego Mistrza Zakonu dobili chłopci nie trzyma się więc kupy (przede wszystkim chłopskiej). Głosek obala też rzeczowo stwierdzenia o nierycerskim zachowaniu się Zbigniewa z Oleśnicy, o rzekomym tchórzostwie Króla Jagielly, czy o okrucieństwie wojsk polskolitewskich. Porównanie bitew, które dla Stommy jednoznacznie świadczą o wyższości Francuzów, okazuje się być korzystne dla strony polskiej.

C) WYJAŚNIENIA REDAKCJI

Doc. Głosek kończy swoją polemikę pytaniem: *Trudno jest odgadnąć cel jaki przyświecał panu L. Stommie, aby z Władysława Jagielly robić władcę nieokrzesanego i pozbawionego godności rycerskiej.* Częściowej odpowiedzi na to pytanie stara się udzielić red. *Polityki* Marian Turski, który stwierdza, że Stomma wszystkie fakty wymienione przez łódzkiego historyka znał, a jego pisanie jest *felietonistyką historyczną*. Turski pisze: *Jego bitwa pod Grunwaldem nie jest wykładem o tym wydarzeniu. (...) Stomma zmusza nas do rozmyślań na marginesie jakichś wydarzeń, bądź opisu tychże wydarzeń. Polityka przeegzaminowała nawet Stommę na okoliczność znajomości faktów i okazało się, że publicysta łączy z pełną świadomością łgarstwa.*

D) ZAMKNIĘCIE TRYPTYKÓW

Tyle redakcja *Polityki*, której szef działu historycznego, nie chcący zapewne, podpowiedział czemu służy pisarstwo stojące w sprzeczności z faktami historycznymi. Jak się okazuje, nie są już ważne same wydarzenia, ich znaczenie dla świadomości narodowej, ale *smak i zapach* (cytat z Turskiego) tamtych czasów. Nic to, że zapach to troszeczkę nieświeży, a smak jest odwrotnością francuskich serów, które choć śmierdzą, po spróbowaniu okazują się wyśmienite. Pisarstwo historyczne L. Stommy służy po prostu niszczeniu wartości historycznych, bez których żaden naród nie jest w stanie ocalić swojej tożsamości. Jestem w stanie zrozumieć zachłystnięcie się autora historią Francji i bałwochwalczość wobec jej tradycji, ale czemu zamiast podbudowywać dumę narodową nad Sekwaną, we francuskiej gazecie, Stomma czyni rzecz całkiem przeciwną w kraju. To co w Paryżu byłoby patriotyzmem, nad Wisłą ma służyć dalszym postępowi pesymizmu.

Na marginesie harców Stommy, otrzymujemy też ciekawy przyczynek do dziejów bratania się części byłej opozycji z formacjami postkomunistów. Zarówno tygodniki jak i większość codziennych gazet, których nie udało się odebrać różowo-czerwonym, staje się teraz trybuną i wyrazicielem sympatii dla zorientowanej antykościelnie i antynarodowo grupy polityków, którzy wyrosli z różnych frakcji wewnątrzpartyjnych i po zatoczeniu *koła dziejowego* połączyli się z dawnymi kolegami z PZPR przeciw Polsce. To już jednak temat na zupełnie inną stronę.

Bohumil PROHAZKA

dokończenie ze str. 1

W latach 1921-1922 jako szef Sztabu Generalnego, wspólnie z gen. Sosnkowskim reorganizował siły zbrojne Rzeczypospolitej, a po tragicznej śmierci prezydenta Narutowicza stanął na czele rządu, obejmując jednocześnie tekę ministra spraw wewnętrznych. W okresie jego premiership nastąpiło uznanie przez mocarstwa wschodniej granicy Polski, nakreślonej w traktacie ryskim z 1921 roku. Rząd gen. Sikorskiego utrzymał się zaledwie pół roku i po utracie poparcia partii Witosza, zmuszony został do ustąpienia. Sikorski przez okres następnych dwóch lat pełnił funkcję Generalnego Inspektora Piechoty, a w latach 1924-1925 w rządzie Władysława Grabskiego był ministrem spraw wojskowych. Gdy w listopadzie 1925 roku powołano nowy gabinet pod przewodnictwem Aleksandra Skrzyńskiego, tekę ministra spraw wojskowych objął gen. Żeligowski natomiast gen. Sikorskiemu powierzono dowództwo Okręgu Korpusu VI Lwów. Po trzyletnim okresie dowodzenia korpusem we Lwowie został odsunięty przez Piłsudskiego od czynnej pracy w wojsku. Poświęcił się wtedy pracy publicystyczno-naukowej w zakresie polityczno-wojskowym. W okresie tym powstały dzieła: *Nad Wisłą i Wkrą* (1928), *Le probleme de la paix et le jeu des forces politiques en Europe orientale* (1930), *La campagne polono-russe* (1928), *Ferdynand Foch* (1929), *Polska i Francja w przeszłości i dobie obecnej* (1931).

Po odsunięciu od spraw wojskowych przez dłuższy czas przebywał za granicą. Tam też związał się z Paderewskim, Hallerem, Witosem i innymi politykami. Utworzyli oni porozumienie zwane później *Frontem Morges* (od nazwy miejscowości, gdzie mieszkał Paderewski), którego głównymi postulatami było zacieśnienie sojuszu z Francją i przywróceniem w Polsce demokracji. Zdecydowanie potępiono rządy sanacyjne i nastawioną na zbliżenie z Niemcami politykę Józefa Becka.

Po wybuchu II wojny światowej marszałek Rydz-Śmigły odmówił Generałowi funkcji dowódczej. Sikorski udał się wtedy do Paryża, gdzie 30 września został powołany przez prezydenta Raczkiewicza na stanowisko Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, a 7 listopada mianowany Naczelnym Wod-

zem. Gabinet Sikorskiego prawie natychmiast po swym powstaniu został uznany przez Francję, a następnie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Pod jego kierownictwem stopniowo rząd zmienił się w koalicyjny. Utworzono Radę Narodową (jako surogat Sejmu i Senatu) pod przewodnictwem Ignacego Paderewskiego. Powołano Komitet Ministrów ds. Kraju z gen. Sosnkowskim na czele. Scentralizowano ruch podziemny w Polsce, łącząc go w ZWZ, a później w Armię Krajową.

Wobec nieodwracalnej klęski Francji gen. Sikorski udał się do Londynu, gdzie po zawarciu porozumienia z Churchillem flota brytyjska przystąpiła do ewakuacji polskich żołnierzy. Ewakuacja przeprowadzona w bardzo trudnych warunkach, objęła ok. 1/5 stanu polskiej armii we Francji.

Mimo dyplomatycznego uznania przez państwa sojusznicze rząd gen. Sikorskiego miał bardzo ograniczoną możliwość wpływania na politykę międzynarodową. Szczególną trudność stwarzała kwestia stosunku do ZSSR. Sikorski przewidywał starcie Niemiec i Rosji Sowieckiej. Gdy Niemcy w 1941 roku napadły na swojego sojusznika doszło, do układu Rządu Polskiego w Londynie z Sowietami. Dnia 29 lipca 1941 roku Sikorski zwrócił się do prezydenta Raczkiewicza o upoważnienie do podpisania wzajemnego układu i oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSSR. Raczkiewicz podzielał stanowisko m. in. Zaleskiego i Sosnkowskiego odmówił swojej zgody. W takiej sytuacji Sikorski zdecydował się zawrzeć układ samodzielnie bez akceptacji prezydenta RP. 30 lipca 1941 roku. Sikorski i ambasador ZSSR w Londynie Majski, w obecności Churchilla i Edena podpisali układ. Rosja Sowiecka uznała swoje układy z Niemcami za niebyte. Polacy ginący w łagrach zostają zwalniani. Sikorski słusznie uważał żywych ludzi za największy kapitał narodowy i starał się ocalić ich jak najwięcej. Z uratowanych wyłoniła się nowa armia, która pod dowództwem gen. Władysława Andersa, po zorganizowaniu się w Rosji, przeszła na Bliski Wschód. Odbyta 3 grudnia 1941 roku w Moskwie rozmowa Sikorskiego ze Stalinem niestety nie wyjaśniła sprawy zaginięcia dziewięciu tysięcy polskich oficerów. Sikorskiemu udało się jedynie uzyskać kilka obietnic dotyczących poprawy losu polskiej ludności w ZSSR. Od samego początku

Sowieci nie dotrzymywali warunków londyńskiej umowy i nigdy nie byli lojalnym sojusznikiem Polaków. Kiedy w 1943 roku wojna zaczęła brać pomyślny dla nich obrot, ich zachowanie stało się jawnie wrogie dla Polski. Po odnalezieniu w kwietniu 1943 roku masowych mogił oficerów polskich pod Katyniem Sikorski postanowił odwołać się o zbadanie sprawy do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W odpowiedzi Rosja Sowiecka zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską.

Generał Sikorski od samego początku świetnie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa inwazji sowieckiej na Polskę. W jednym z listów do gen. Grot-Roweckiego tak pisał: (...) *przewidywać muszę i taki rozwój wypadków, który mógłby wprowadzić Armię Czerwoną w granice Rzeczypospolitej w formie pościgu za wrogiem. Podejmowanie w tym wypadku przez kraj walki orężnej z wkraczającymi do Polski wojskami sowieckimi byłoby szaleństwem. Ukrywanie natomiast organizacji wojskowej, o której istnieniu jest poinformowany rząd sowiecki, doprowadzić by mogło do jawnej walki Sowietów z Armią Krajową, walki, która by mogła opacznie przedstawić propaganda komunistyczna w obozie Sprzymierzonych Narodów (...)* W ślad za wojskami sowieckimi przyjdą niewątpliwie do Polski zdrajcy w rodzaju Berlinga i Wasilewskiej, którzy zrobią wszystko, by doprowadzić do rozbicia narodu polskiego i znaczenia jego państwowości (...).

Generał Władysław Sikorski miał swoją strategiczną koncepcję uprzedzenia Sowietów w Europie, ofensywą silnej armii (która powstała w Iraku) przez Włochy i Bałkany. Początkowo Churchill popierał ten plan, ale przeciwstawił mu się Roosevelt, ulegający Stalinowi.

Latem 1943 roku Generał udał się na inspekcję armii Andersa do Iraku. Był to niestety jego ostatni kontakt z Polskim Wojskiem. W drodze powrotnej, 4 lipca, w pobliżu Gibraltaru zginął w nie wyjaśnionej do dziś katastrofie lotniczej. Nigdy nie zdołano ustalić przyczyny awarii (oficjalnie był to nieszczęśliwy przypadek spowodowany rzekomym zablokowaniem się sterów) ani autorów ewentualnego sabotażu. Sabotażu ze strony wrogów, czy sojuszników?

Zbigniew A. JUDYCKI

UPRAWNIENIE DO GŁOSOWANIA

KOMUNIKAT KONSULATU RP W PARYŻU

Ogłaszam, że w dniu 19 września 1993r. odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Spraw Zagranicznych zarządzeniem nr 23 z dnia 30 lipca 1993r. utworzył w Paryżu obwód głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nr. 47 - z.

Zgodnie z powyższym zarządzeniem w najbliższych dniach powołam obwodową komisję wyborczą nr 47 - z. Będzie ona działać w lokalu wyborczym 57, rue Saint Dominique (Ambasada RP w Paryżu). O składzie komisji poinformuję w następnym komunikacie.

W konsulacie generalnym RP w Paryżu prowadzi się wpisy na listę wyborców do dnia 16 września 1993r. (zgłoszenia

osobiste, telefonicznie: tel. 45.51.82.22, fax: 47.53.06.63.) podając nazwisko i imię, imię ojca oraz adres zamieszkania i nr ważnego paszportu.

Obywatele polscy stale zamieszkujący za granicą są uprawnieni do udziału w głosowaniu za granicą, jeżeli posiadanie przez nich obywatelstwa polskiego zostanie stwierdzone na podstawie ważnego polskiego paszportu bądź jednego z następujących dokumentów:

- potwierdzenia przez wydział spraw obywatelskich urzędu wojewódzkiego obywatelstwa polskiego,
- nieważnego paszportu polskiego lub dowodu osobistego, pod warunkiem, że zainteresowane osoby:

a) nie nabyły obcego obywatelstwa przed 19 stycznia 1951r.

b) nie zwracały się do właściwych władz polskich po 19.01.1951r. o zezwolenie na zmianę obywatelstwa polskiego na obywatelstwo obce i takiego zezwolenia nie otrzymały.

Spełnienie wymogów wymienionych w pkt. 5. ust. 5.2. lit. a i b, może nastąpić w formie pisemnego oświadczenia osoby zainteresowanej. (Szczegóły są podane w Zarządzeniu Ministra Spraw Zagranicznych nr 22 z dnia 15.07.1993r., Monitor Polski nr. 39 poz. 404).

W dniach 13 do 17 września 1993r. wyłożona zostanie do wglądu i ewentualnych poprawek lista (spis) wyborców w godzinach od 9.00 do 14.00 w siedzibie Konsulatu Generalnego RP, 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris.

Informacje dot. wyborów do Sejmu i Senatu można uzyskać telefonicznie, tel. 45.51.82.22. w. 282 lub 283 w godz. 9.00 - 13.00.

Marek JANIKOWSKI
Konsul Generalny RP w Paryżu.

OD PSL-OWCÓW Z FRANCJI-BELGII

Wierzyliśmy... pomyliliśmy się... przegraliśmy. Przygotowanie do polskiego wyborczego jarmarku dobiegło końca. Liczne partie i partyjki, jak zwykle, walczyły o ważność i zwycięstwo.

Patrząc się spokojnie, z naszego terenu, na krajowe wybory, już dzisiaj wiadomo - nie będzie zwycięzców, a będą pobici. Dlaczego? Bo partii jest za dużo, a te, nie mogące stanąć do startu o swych siłach, *doklejone* są do większych, by tylko przebrnąć wybory, osiągnąć swego czy swoich posłów w parlamencie. A później? Cudu nie będzie. Nastąpi natomiast ponure zwalczanie się, podkreślanie swej ważności i siły - czyli *wolność Tomku w swoim domu*. Bylibyśmy zadowoleni, gdyby okazało się, że mylnie jest nasze spojrzenie na polski *handel* małego miasteczka.

My ludowcy, na wstępie do przygotowań wyborów, wierzyliśmy, że przynajmniej u nas, dojdzie do porozumienia w Ruchu Ludowym. Że pójdzie on z wiarą i siłą w nową przyszłość. Pomyliliśmy się. Byliśmy naiwni, bo okazało się, że nasz Ruch Ludowy poszedł jeszcze w najbliższą przyszłość w odpryskach większych-mniejszych. A więc, bez żadnej siły. Radość z takiego zwycięstwa, będzie u tych, co mu nie życzą większych wpływów na gospodarowanie własnym państwem.

Nie mamy zamiaru żadnego pouczenia nikogo. Kierując się tutejszym realizmem, widzimy tylko interes narodu-państwa. Pytamy *wodzów* partii-odprysków, jak długo jeszcze stać Was będzie na przegrywania? Waszym rozdrabnianiem niszczyście nasze wspólne państwo.

Działacze PSL Francji-Belgii:

Jan BOROŃ
Janusz BOROWCZAK
Ludomir DAKOWSKI
Sylwester DOMBEK
Michał KALETA
Wiktor KUREK
Stanisław LISIAK
Henryk OKÓLSKI
Adam RAGAN
Bolesław RAGAN
Marcel STACHULEC
Tomasz SZLOSEK
Antoni TYCZYŃSKI

PS.
Stawiam sobie pytanie. Czy na lepszą przyszłość Ruchu Ludowego trzeba czekać naturalnej śmierci naszych odpowiedzialnych *świeczników*? Jeśli tak - to biedny byłby nasz Ruch Ludowy. Nie chcę wierzyć w tak smutną prawdę.

Janusz BOROWCZAK
Sekretarz.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU MĘŻÓW KATOLICKICH

Związek Mężów Katolickich we Francji serdecznie zaprasza Rodaków z północnej Francji na organizowany corocznie dzień modlitw rodzin katolickich. W programie tego religijnego przeżycia jest uroczysta Msza Święta z kazaniem, koncelebrowana przez polskich duszpasterzy, w miejscu drogim naszym rodakom - w bazylice na wzgórzu Notre Dame de Lorette. Tegoroczny dzień modlitw odbędzie się w niedzielę 19 września, o godz. 16.00. Jeszcze raz gorąco zapraszamy polskie rodziny do liczного udziału.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że Walny Zjazd Związku Mężów Katolickich odbędzie się we wtorek 5 października przy polskim kościele w Lens. Walny Zjazd rozpocznie się Mszą świętą o godz. 10.00

ks. Jacek PAJĄK

KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM LA TARGETTE

ODEZWA

O pomoc dla odnowienia i utrzymania polskiego pomnika w La Targette

Szanowni Rodacy!

Z ofiarności emigracji polskiej z Północnej Francji wzniesiony został w roku 1933 na wzgórzu La Targette pomnik ku pamięci polskich ochotników, którzy w Maju 1915 roku walcząc obok Francuzów w obronie Francji i Niepodległości Polski, polegli na polu walki w okolicy SOUCHEZ, CARENCY, i NEUVILLE ST. VAAST (Pas de Calais). Na przestrzeni 60 lat pomnikiem z La Targette opiekowały się Polskie Stowarzyszenia Kombatantów z Pas de Calais. Wszystkie koszty utrzymania pomnika i otaczającego terenu, oraz reperacji po uszkodzeniu go przez hitlerowskie wojska okupacyjne podczas ostatniej wojny, pokrywane przez wspomniane Stowarzyszenia.

Obecnie nasz pomnik wymaga poważnego odnowienia kruszących się jego podstaw, jako symbolu walki polskich ochotników o Waszą i Naszą Wolność. Dlatego Główny Zarząd Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny postanowił powołać Mieszany Komitet Opieki nad Pomnikiem z La Targette, który zwraca się do Was Szanowni Przedstawiciele wszystkich Stowarzyszeń polonijnych, Czcigodni Duchowni i wszyscy Rodacy we Francji, z gorącą prośbą o udzielenie Waszej skutecznej pomocy na ten wniosek cel. Nie wolno nam bowiem ułatwiać naturze niszczycielskiego dzieła na tym symbolu wzniesionym ku czci i pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce ze wspólnym wrogiem Polski i Francji.

Apel nasz rozpoczęty w czerwcu ubiegłego roku przyniósł do tej chwili około sto tysięcy franków dzięki poważnej subwencji z Rady Departamentalnej Pas de Calais i Ministerstwa Kombatantów. Stanowi to jednak dopiero trzecią część potrzebnej sumy do pokrycia przewidzianych kosztów odnowienia. Dlatego zwracamy się ponownie z gorącym apelem do Stowarzyszeń i wszystkich naszych Rodaków w przekonaniu, że nie pozostanie on bez odpowiedzi, co pomoże nam w ocaleniu tego szlachetnego świadectwa udziału naszych przodków w walce ze wspólnym wrogiem na ziemi francuskiej.

Wszelkie wpłaty w czekach pocztowych i bankowych prosimy kierować na adres: Centre des Chèques Postaux Paris. Na czeku prosimy napisać numer konta: C.C.P. 10-292-11-N. Paris i skróconą nazwę Federacji, która brzmi: FED. ANC. COMB. RES. et MUT. POL. Na odwrotnej stronie czeku Monument La Targette.

Jeżeli będzie nam znany jego adres, każdy ofiarodawca otrzyma pokwitowanie wpłaconej sumy, poczynsz od stu franków.

Zważywszy, że nasze przedsięwzięcie nie cierpi zwłoki, z nadzieją oczekujemy Waszego zrozumienia i dobrych wyników za co z góry składamy serdeczne podziękowanie.

Członkowie Komitetu:

- Jędrzej BUKOWSKI, Konsul Generalny R.P. w Lille;
- Bolesław NATANEK, Prezes Kongresu Polonii Francuskiej;
- Edmond GÓRSKI, prezes okręgowy Rezerwistów i Byłych Wojskowych;
- Michał Kwiatkowski, były dyrektor Narodowca;
- Wiesław RUPP z Lille i Ewariste ZAMIARA z Lens, delegaci z S.P.K.;
- Jan OSTROWSKI, Vice-prezes Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny, przewodniczący Komitetu Opieki nad Pomnikiem z La Targette;
- Marian KAJCZYK, sekretarz Związku P.O.W.N.;
- Ksiądz Jan GUZIKOWSKI.

Poniżej podajemy listę ofiarodawców na odnowienie pomnika

Kwiatkowski Michał	1.000 F	Uliasz Ryszard	200 F	Mairie de Lievin	2.000 F
Biela Józef	50 F	Kozik Edward	500 F	Mairie de Lens	5.000 F
Ostrowski Jan	500 F	Mr. Boddaer Jules	200 F	Mairie de Sallaumines	200 F
Jereczek Wilem	200 F	Mr. Defive Pierre	500 F	Anciens Combattants Resistants.	200 F
Baranowski	50 F	Mr. Defive Pierre	100 F	Koło Byłych Kombatantów	500 F
Andresiak Helena	200 F	Mairie d'Arras	2.000 F	Związek Członków P.O.W.N.	500 F
Gibas	200 F	Mairie de Loos en Gohelle	1.000 F	Koło Byłych Wojskowych	
Zelek Stefan	100 F	Mairie de Neuville St. Vaast	1.000 F	z Libercourt	2.000 F
Blancharczyk Edone	50 F	Federation des Anciens de Kobierzyn	2.000 F	Stowarzyszenie Różańcowe	
Walgorar Honorata	150 F	Anciens Combattants de Sallaumines	200 F	z Sallaumines	250 F
Srodzki Stanisław	200 F	Deportes Internes de Sallaumines	200 F	Stowarzyszenie Kultura-Tradycja z	
Łucki Stanisław	200 F	Gardes de Lorette de Sallaumines	200 F	Courcelles les Lens	300 F
Zamiara-Wyka Everyste	500 F	Conseil General du Pas de Calais	30.000 F	Byli Kombatanci z S.P.K. z Lille	800 F
Backiel Helena	500 F	Anciens combattants par Mr. Paluch	1.000 F	Stowarzyszenie Katolickie	
Zubek Katterl	100 F	Ass. Amic. Nat. des Prisonniers de		Św. Stanisława z Oignies	500 F
Kosiński Henryk	200 F	Guerre, Stalag VIII, par M. Defive	10.000 F	Stowarzyszenie Tradycja i	
Spychała Józef	1.000 F	Anciens Combattants de Caloterie	100 F	Przyszłość z Harnes	500 F
Deryng Izabela	200 F	Ministere des Anciens Combattants		Koło Byłych wojskowych z Lens	1.800 F
Saniecki Kazimierz	100 F	Paris	30.000 F	Stowarzyszenie Ochrony Grobów	
Rupp Wiesław	1.000 F	Polska Misja Katolicka z Paryża.	300 F	Historycznych z Paryża	1.000 F
Ratajczak E.	150 F	Szerzenie Kultury Polskiej		Stowarzyszenie Polskich	
Janowski Edward	100 F	przez P. G. Garcon	500 F	Kombatantów S.P.K. z Paryża	1.000 F
Dzwierzyński Jan	150 F	Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny	1.000 F	Związek Towarzystw Kobietych	5.000 F
Grzesiak Feliks	470 F	Stowarzyszenie Księży Chrystusowców	1.000 F		
Czarka Stanisław	100 F	Zebrano po ceremonii przy pomniku	1.135 F	RAZEM	112.155 F

OGŁOSZENIA - OGŁOSZENIA - OGŁOSZENIA - OGŁOSZENIA

Podróże do Polski

- * **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem marki Setra do Poznania, Łodzi, Kielc, Sandomierza, Lublina. Cena 390F; A.R. 690F. Informacja, rezerwacja codziennie (8.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; A.R. - 650F. Inf. I rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **AWEX AGROKOMPLEKS** w niedzielę, środy, piątki do Lublina, Kraśnika, Stalowej Woli, Tarnobrzega, Sandomierza. W niedzielę do Poznania, Łodzi, Piotrkowa, Kielc. W środy do Wrocławia, Opola, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa. W piątki do Wrocławia, Piotrkowa, Radomia, Puław, Rzeszowa. Tel. 43.38.67.29.
- * **NOCNA PODRÓŻ.** Najtańsze przejazdy autokarem (z W.C.) do Wrocławia, Katowic, Krakowa i Rzeszowa, w każdą sobotę. Cena: 300 F. A.R. 600F. Rezerwacja tel.: 43. 41. 77. 30
- * **PRZEJAZDY** - przesyłki - błyskawiczne przekazy. Paryż - Rzeszów - Paryż. Najszybciej, najtaniej. Tel.(1)43.96.50.41.
- * **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski Południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford (nowy) - już po 12- godzinach na granicy. Gratis **6-podróż**; napoje gorące. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 23.00. Wygodnie Szybko. Zapraszamy!

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Informacje tel. 43.05.97.36.

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Prace

- * **Kierowca** (kat.B.C.E.) znający się na mechanice, posiadający kartę pobytu z prawem do pracy, szuka zatrudnienia, lub innych propozycji. Tel.48.36.09.78.
- * **J. H. attend propositions de travail, permis B avec voiture.** Disponible de suite. tel.: 42.93.34.17
- * **Dame serluse cherche personnes agees a alder, sortir, faire les courses, etc...** tel.: 34.53.92.89
- * **Polka poszukuje pracy, umnie dobrze syć, gotować, przyjmnie każdą propozycję.** tel.: 44.85.75.46.

Nieruchomości - Lokale

- * **Sprzedam dom** jednorodzinny koło Kraśnika, woj.Lublin - ok.110 tys.FF; tel.: **46.83.06.82.**
- * **Nowe mieszkania** do sprzedaży lub wynajmu w centrum Radomia (250-tysięczne młasto, 100 km. od Warszawy) - Blok na 4.5- tys.m2 terenu - ogrodzonego i strzeżonego całodobowo; parkingi. Cena: zakupu - od 280\$/m2 + 7% TVA (do końca 1993 roku TVA = 0%); wynajm - od 200\$/mies.. Informacje: ZUSAN, ulŚwierkowa 32, 26-600 Radom, Polska; tel/fax (19.48. 48.) 508.10.

Usługi

- * **Ste EDKO, 45160 OLIVET** - szlifowanie, lakierowanie parkietów. Gwarancja jakości usług - assurance decennale. Region Paryski I w promieniu 60 km od ORLEANU - koszty przejazdu gratis. Tel. 38.69.29.49; Fax. 38.63.49.90.
- * **Usługi tłumaczeniowe.** Wykonuję w krótkich terminach, tłumaczenia z języka francuskiego na polski, tekstów: 1) użytkowych, 2) prawnych (prawo cywilne) 3) z zakresu ochrony środowiska, 4) sprawozdań medycznych. Zamówienia przyjmuję telefonicznie w środy, piątki, soboty, w godzinach od 18.00 do 21.00. telefon: 39.57.43.55
- * **Język francuski** lekcje, tłumaczenie. Tel.:48.41.39.84 od godz. 21.00
- * **Association NAZARETH** dla początkujących i zaawansowanych, początek zajęć: 13 września 1993, Adres: 68 rue d'Assas, PARIS 6 Metro: Saint Placide, Renne Zapisy: Tel.: 43.03.38.33 - 46.63.32.92.
- * **Indywidualne lekcje języka francuskiego.** Tel.: 45.56.01.46.

KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY

Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobnami Historycznymi we Francji

dziękuje serdecznie Wszystkim,
którzy zechcą wesprzeć jego działalność.
Towarzystwo nie posiada innych źródeł dochodu
jak dobrowolne składki i dary.
Składka roczna zwykła - 80 F
Składka roczna dobroczyńcy - 250 F
Nr Konta: CCP 13.775 Paris
Czeki bankowe i pocztowe na nazwę:
Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami
i Grobnami Historycznymi
we Francji można przysyłać na adres skarbnika:
Emmanuel NOIROT, 95,rue du Bac, 75007 PARIS

FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

zwiedza w tym roku, od 10 do 17.10.93, Portugalię,
zatrzymując się 2 dni w FATIMIE - w rocznicę objawień Matki Bożej
Podróż do Portugalii samolotem.
Zgłoszenia przyjmują:
Ojciec Kuroczycki OMI, Maison Familiale,
376 rue Bailliarquet 62780 STELLA-PLAGE Tel. 21.94.73.65.
I Kaczmarek Helena,
16 rue Dunkerque 62540 MARLES LES MINES Tel. 21.27.13.76.

Z OKAZJI 15-LECIA PONTYFIKATU OJCA ŚW.

6 dniowy wyjazd do Rzymu
Od 14 do 20 października 1993r.
Wyjazd koleją z Lens.

Cena podana zostanie w późniejszym terminie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ:

NATANEK Bolesław
3, rue Mollere
62680 MERICOURT

KARASIŃSKA Helena
30, Les Saules
62210 AVION

Szkoła Polska w Paryżu przyjmuje uczniów na rok szkolny 1993/94

W Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym realizowany jest:
- **program szkoły krajowej** (pełny - obejmujący wszystkie podstawowe przedmioty ogólnokształcące)
- **oraz program uzupełniający do szkoły francuskiej** (obejmujący - J. polski, historię Polski i geografii Polski).
Uczniom szkół francuskich umożliwila się równocześnie uczęszczanie do Szkoły Polskiej przez odbywanie zajęć w środy i soboty.
Szkoła prowadzi również kształcenie w systemie korespondencyjnym.
Od września 1993 r. będą również prowadzone przy szkole kursy języka francuskiego oraz polskiego - dla młodzieży i dorosłych.
Zgłoszenia do Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego można przysyłać pocztą do 30 sierpnia 1993 roku. Do podania należy załączyć świadectwo ukończenia klasy poprzedniej oraz fotokopię dokumentu potwierdzającego uregulowanie spraw pobytowych rodziców.
Do klasy pierwszej Liceum przewidziany jest egzamin wstępny w dniu 8 września 1993 roku.
Ze względu na warunki lokalowe - ilość miejsc ograniczona.
Adres: Szkoła Polska - 15, rue Lamandé - 75017 PARIS, Tel.: 42. 28. 66. 38

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Gnieźna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biurowo otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

PRAWNIK - VIVA FOLAND - Tel.: 45.86.39.23

udziela pomocy - prawo francuskie i polskie
handlowe (tworzenie spółek, księgowość, podatki); administra-
cyjne (regulacja pobytu); obrót nieruchomościami (kupno-
sprzedaż); spadkowe; karne; rodzinne (rozwoły, adopcje)
Przyjmuje na umówione spotkania

Domy Polskiej Misji Katolickiej w:
Lourdes i La Ferté sous Jouarre

przyjmą osoby, które chciałyby wieczór swego życia spędzić
w tych uprzywilejowanych miejscach (park, opieka siostr
zakonnych, bardzo dobre warunki utrzymania).
Zgłoszenia proszę kierować do Rektora Misji.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

RADIO VATICANA

Program w języku polskim
na fali 6248 kHz (49m)

Godzina	Transmisje	Jak często
06.00	Powtórka	Codziennie
14.15	Dziennik	Codziennie
16.30	Msza św.	W niedzielę i święta
20.20	Audycja wieczorna	Codziennie

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

MAŁECKA Jadwiga od Związku
Bractw Żywego Różańca 500 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Catholique Polo-
naise - 263bis, Rue St Honoré -
75001 Paris - wpłacając na CCP
1268-75 N Paris lub czekiem i
zaznaczając:

Na Tydzień Miłosierdzia".

PRZYJACIELE

"GŁOSU KATOLICKIEGO" 1993

JABŁOŃSKI Joseph 500 F
SMYKLA Ludwik 350 F

Serdecznie dziękujemy wszystkim
Czytelnikom, którzy spieszą z pomocą
finansową dla naszego emigracyjnego
tygodnika.

NUMER
ZŁOŻONY DO DRUKU
1 września 1993 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor Publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Sznajewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



HIGIENA POLONIJNA

Prawdopodobnie każdy Polak mieszkający poza krajem, ma specyficzne doświadczenie ojczyzniane, indywidualne odruchy narodowe, odmienne potrzeby patriotyczne. Jak już zapewne widać chcę mówić o Polsce, o naszym wspólnym kraju lub znów formułując zdanie ostrożnie, o kraju pochodzenia, o ziemi przodków. Wiem przy tym, że dla wielu czytelników wrosłych i zasiedziały na emigracji lub na obczyźnie urodzonych, Polska oznacza już tylko przeszłość, tradycję, wspomnienia, wiarę ojców, rodzinne fotografie, wreszcie *szeleszcząco* brzmiące nazwisko. Wiadomo również, że dla setek tysięcy sędziwych Polaków - żołnierzy II wojny światowej, rozgoryczonych przymusowym oddaleniem od domu ojczystego, Polska - ta prawdziwa i zawsze niepodległa - to oni, to ich ofiara i bohaterstwo, bo

Polskę zachowali w sercach. Reszta, tzn. ziemia wchłonięta przez bolszewizm to tylko obszar geograficzny, kraj położony nad Wisłą. Dla jeszcze innych emigrantów najnowszych dat - uciekinierów z socjokomunizmu, z beznadziejności nieludzkiej, Polska pozostała niewolą, zaprzeczeniem europejskości i zachodu, bezpieczeństwa, szansy na normalność życia. Dla każdej z tych kategorii rodaków Polska - kraj oznacza, z dzisiejszej perspektywy, coś zupełnie innego, inny rodzaj tęsknoty i nostalgii, inny stopień identyfikacji, inny kielich goryczy, różne oddalenie w czasie i przestrzeni. I wszystko byłoby *normalne*, uciekające nieuchronnie w przeszłość gdyby nie nachalne wydarzenia burzące spokój, odgrzewające narodowego ducha. Tymczasem Polska, pogardliwie przezywana czasem *krajem* powróciła do wolności - najpierw w osobie *naszego* papieża potem zaraz, w słowie *solidarność*, aż w końcu w pokojowo odzyskanej suwerenności i niepodległości. Nagle Polska i polskość nabrały *niewygodnej* realności, stały się na powrót rzeczywistym i osiągalnym miejscem geograficznym, otwartą drogą, dla jeszcze jej potrzebujących, bezpańskich *beznarodowców*. Ci, którzy jeszcze nie zdążyli *wypaść* z tamtejszego życia, już znaleźli tam swoje pozostawione miejsce, inni, którzy na przekór wszystkiemu, na przekór chłodnej

kalkulacji, zawsze i wciąż byli w drodze powrotnej i *na walizkach*, zamieniają teraz wygodną starość, gdzieś w domach emeryckich w świecie, na kąt skromniejszy ale u siebie, w ojczyźnie, na miejsce spoczynku we własnej ziemi. Cała ogromna większość Polonii pozostaje i pozostanie przyzwyczajona, zadomowiona, spokojna i mimo wszystko szczęśliwa, lub zgorzkniała, tam gdzie już poczuła się *u siebie*, choć na obczyźnie. Ale jedni i drudzy i jeszcze inni, czy chcemy tego czy nie, jesteśmy polskiego pochodzenia - bo matki się nie wybiera. A z tego wynikają *małe* moralne obowiązki, może i długi, a nie tylko *znaczek identyfikujący* w ankiecie personalnej, prawo do przynależności i dumy... z papieża, solidarności, wolności, wspólnej przeszłości i *szeleszczącego* nazwiska. Polonii, oczywiście tej, która wiekiem i zdrowiem może temu sprostać, niezbędna jest odrobina pociechy narodowej wzmocnienia, świeżych wrażeń prosto stamtąd, konfrontacji z krajem, z jego namacalną realnością. Dla lepszego samopoczucia, dla zwykłej higieny psychicznej - emigranczkiej, dla wsparcia współrodaków powinniśmy jak najczęściej jeździć do Polski, do kraju, bo on jest tam i przywraca siły lub choćby wspomnienia.

Paweł OSIKOWSKI

RODZINA CZUMÓW

Polska rodzina Czumów to przykład pięknej, żywej tradycji obywatelsko-patriotycznej. Wbrew wszelkim *historycznym uwarunkowaniom* i polskim *nie-*
możliwościom - przekonuje, że nawet w najtrudniejszych czasach realizować można własnym życiem zwykłą chrześcijańską uczciwość: osobistą i obywatelską.

Ojciec czterech synów - Huberta, Łukasza, Andrzeja i Benedykta - Ignacy Czuma był jednym z współtwórców Konstytucji Kwietniowej, profesorem prawa, posłem RP. Był niejako symbolem losów polskiej inteligencji: za okupacji więziony przez nazistów, po wojnie więziony przez komunistów... Nie trzeba dodawać, że wielodzietna rodzina Czumów nie żyła w PRL w dostatku... Stryj, generał Walerian Czuma, u progu niepodległości przebił się z brygadą Syberyjską z dalekiej Rosji do Polski. W 1939 roku był legendarnym obrońcą Warszawy. Zagrożony komunistycznym więzieniem wyemigrował na Zachód; i jego obecność w rodzinie Czumów była powodem szykan i prześladowań.

Wszyscy czterej bracia Czumowie związali swe losy z walką o prawdę. Żaden z nich

nigdy w najmniejszym stopniu nie skusił się na intelektualny flirt z komunistycznym totalitaryzmem, za co i oni i ich rodziny płaciły wysoką cenę, byli zawsze obywatelami *gorszej kategorii*, a niedostatek materialny był codziennym towarzyszem życia PRL.

Hubert Czuma jest zakonnikiem, jezuitą, wieloletnim duszpasterzem akademickim; do dziś kształtuje patriotyczne postawy młodzieży, od lat związany z Radomiem. Łukasz Czuma jest prawnikiem, profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: w najbliższych wyborach kandydować będzie do Sejmu. Andrzej Czuma był współtwórcą antykomunistycznej organizacji *Ruch* (współ z Stefanem Niesiołowskim) w latach 60 - tych; był jednym z przywódców Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce. W latach 1980-81 był doradcą NSZZ *Solidarność*. Wiele lat spędził w PRL-owskich więzieniach. Najmłodszym z braci jest Benedykt Czuma, także uczestnik konspiracyjnej, antykomunistycznej organizacji *Ruch*, także więziony, potem internowany... Z wykształcenia inżynier mechanik. Benedykt Czuma jest kandydatem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego do Senatu z Łodzi w nadchodzących wyborach.

Rodzina Czumów to jedna z nie tak przecież licznych polskich rodzin inteligenckich, które nie tylko przeniosły najpiękniejszą tradycję obywatelskiego zaangażowania i uczciwości z Polski przedwojennej do Polski komunistycznej, ale wbrew terrorowi i prześladowaniom wartości te krzewiły, upowszechniały. Nie tylko słowem - głównie własną postawą, całym życiem.

Niestety, nie przykłady takich rodzin są dziś nagłaśniane przez prasę... Ci, którzy *dali się pokąsać heglizmowi*, którzy mniej lub bardziej otwarcie i koniunkturalnie romansowali z komunistyczną władzą, mają dziś w Polsce lepszą prasę... Zapewne dlatego, że zachowali w niej nadal poważne wpływy. W ten sposób wytwarza się często fałszywy obraz *obywatelskiego zaangażowania*, którego fałszywą cnotą staje się *kompromis*, częstokroć maskujący dawne uwikłanie w komunistyczny reżim.

Jednakże to tacy ludzie, jak Czumowie, pozostać muszą wzorcem obywatelskiej i osobistej uczciwości, raczej ich miarą mierzyć trzeba innych - nie odwrotnie, jeśli takie pojęcia jak godność, uczciwość publiczna i osobista, wierność wartościom, zachować mają swą żywotność i sens.

Marian MISZAŁSKI